

# W RYTMIE WSI CZYM JEST WIEŚ?

Odcinek 1

dr Andrzej Hałasiewicz



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”  
„Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.”  
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej: Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich,  
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.  
Za treść materiału odpowiada Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Warszawie

## Prowadząca:

Zapytani o definicję wsi, często wkraczamy w osobiste doświadczenia — naszego domu, scen z dzieciństwa, lub zapamiętanych obrazów kultury — np. dzieł Chełmońskiego i Reymonta. Wiele osób ma tendencję do romantyzowania wsi, lub przeciwnie — postrzegania jej jako gorszego miejsca do życia. Jak jest naprawdę i czym właściwie jest wieś?

Czy liczące 1500 mieszkańców miasto na obrzeżach województwa, widzimy jako miasto? Kto zamieszkuje wieś? Co sprawia, że uznajemy jakiś obszar za wieś - rodzaj zabudowy, poziom rozwoju, czy może udział rolnictwa w strukturze danej społeczności?

Naszym dzisiejszym gościem jest dr Andrzej Hałasiewicz — socjolog, ekonomista, ekspert do spraw rozwoju obszarów wiejskich i relacji wieś-miasto, redaktor naukowy trzech ostatnich wydań raportu o stanie wsi.

Panie Andrzeju, zatem zacznijmy od dość ogólnego pytania. Czym jest wieś?

## Pan Andrzej Hałasiewicz:

To pytanie jest ciekawe i trudne. My przygotowując kolejne wydania *raportu Polska Wieś*, zdajemy sobie sprawę, że to pytanie zadaje sobie wiele osób, również ci, którzy na wsi mieszkają. Dlatego też w poprzednim wydaniu poprosiliśmy prof. Wieliczko o

przyjrzenie się temu tematowi bliżej. Pani profesor napisała bardzo dobry rozdział o tym, czym jest wieś. A ja, zajmując się wsią od dawna dochodzę do przekonania, że tak naprawdę nie możemy posługiwać się jedną definicją. U nas w Polsce sprawę mamy dość jasną, a mianowicie u nas jest to zdecydowane ustawowo: miejscowości, czy osady, które nie mają praw miejskich są wsią. Czyli to, co nie jest miastem jest wsią. I w efekcie mamy bardzo ciekawą sytuację, że na przykład w województwie śląskim wieś Kozy miała jeszcze niedawno 12,5 tysiąca mieszkańców. A może dzisiaj już jest ich 13 tysięcy mieszkańców, i to jest wieś. A w województwie świętokrzyskim Opatowiec chyba ma 400 mieszkańców i jest miastem. No więc tu ta definicja, co jest miastem, co jest wsią, nie bardzo nam pomaga. Pamiętam, że na potrzeby różnego rodzaju programów finansowanych przez Unię Europejską wprowadzaliśmy różne praktyczne definicje, szukając jakiegoś rozwiązania.

I tak w pierwszym programie operacyjnym wyznaczyliśmy taką granicę na przykład na 5-7 tysięcy, że miejscowość powyżej tej liczby mieszkańców już traktowana była, że nie mogła korzystać z pewnych mechanizmów programu. Tak jak dzisiaj w programie LEADER. Od początku do dzisiaj obowiązuje granica 20 tysięcy, czyli miejscowości powyżej 20 tysięcy nie mogą z tego programu korzystać, który jest adresowany do wsparcia rozwoju obszarów wiejskich. A więc szukamy takich definicji praktycznych również. To wyzwanie nie tylko stoi przed nami, ale dotyczy całego wiejskiego świata, dlatego też poszukuje Komisja Europejska, Unia Europejska przy współpracy z FAO, z Organizacją Narodów Zjednoczonych do Spraw Żywnienia i Rolnictwa i z OECD i jest to definicja, która jest związana z gęstością zaludnienia. Czyli wytycza się obszar jednego kilometra i w zależności od ilu mieszkańców, jaka jest tam gęstość zaludnienia i potem jeszcze ile tych kilometrów kwadratowych razem tworzy miasto, albo takie obszary pośrednie, albo też obszary wiejskie.

Te definicje pomagają trochę, ale nie do końca. Ja doszedłem do przekonania i nawet wyraziłem to w ubiegłym roku w artykule opublikowanym we *Wsi i Rolnictwie*, że w zasadzie nie mamy już takiej wsi, którą możemy jednoznacznie określić, że to jest wieś. Mamy przeróżne jednostki osadnicze i w gruncie rzeczy wracamy do propozycji, która w literaturze pojawiała się już dawno. My mamy do czynienia z continuum. Na jednym końcu jest wielkie miasto, metropolia, na drugim końcu jest malutka osada. A cała rzeczywistość mieści się pomiędzy krańcami tego continuum. Kiedyś wieś to była wspólnota kulturowa, wspólnota doświadczenia i wspólnota miejsca zamieszkania. Ta wspólnota doświadczenia, bo większość była rolnikami, wszyscy żyli w tej społeczności lokalnej, mniej więcej taki sam kod kulturowy i mieszkali w jednym miejscu, często go prawie nie opuszczając, a jeśli go opuszczając, to na niedużą odległość.

Dzisiaj, patrząc na współczesną wieś, w zasadzie pozostała nam tylko ta wspólnota miejsca zamieszkania. Ludzie robią różne rzeczy. Wywodzą się z różnych miejsc. I w efekcie te dwie cechy zniknęły. A więc w pewnym sensie wieś musi się definiować na nowo.

### **Prowadząca:**

Skoro wieś musi się definiować na nowo, to pewnie i jej mieszkańcy. Czy mógłby pan powiedzieć, kto mieszka i pracuje na wsi?

### **Pan Andrzej Hałasiewicz:**

To prawda, że ciągle jeszcze w niektórych środowiskach funkcjonuje taki stereotyp. Wieś? To rolnictwo. Mieszkańcy wsi? To rolnicy. A dzisiaj to rzeczywiście prawdą już nie jest. Dlatego, że tylko mniej więcej 10% mieszkańców wsi utrzymuje się głównie z rolnictwa. Pewnie nieco ponad 20% mieszkańców wsi związanych jest, czyli funkcjonuje w gospodarstwach domowych, które związane są jakoś z rolnictwem. No i tutaj dotykamy jednocześnie bardzo takiego, z mojego punktu widzenia, ważnego wątku.

Musimy pamiętać, że w Polsce mamy swego rodzaju fikcję statystyczną. Według ostatniego spisu powszechnego, według rejestrów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa mamy około miliona trzystu gospodarstw rolnych. Ale to nie jest prawda. Dlatego, że to są, tak jak powiedziałem, gospodarstwa statystyczne, to są płatnicy podatku rolnego, ale w większości, w wielu miejscowościach sytuacja wygląda tak. No powiedzmy przykładowo, na trzydziestu tych zarejestrowanych w Agencji rolników tak naprawdę tylko dwóch, trzech prowadzi gospodarstwo rolne, są prawdziwymi rolnikami. I w efekcie prawda jest taka, że my nie wiemy, ilu mamy tych prawdziwych rolników, a ilu nieprawdziwych, bo z różnych względów nie wszyscy chcą się do tego przyznawać. Czyli potrzebujemy dobrych narzędzi, żeby to lepiej zmierzyć, lepiej policzyć. Mamy sytuację również taką, że warto pamiętać, że na polskiej wsi mniej więcej od okresu powojennego, patrząc na liczby bezwzględne, mamy około piętnaście milionów mieszkańców.

W ostatnich latach, od czasu mniej więcej chyba 2000 roku tych mieszkańców wsi przybywa. Czyli przybywa nam mieszkańców wsi, ale to są ludzie, którzy poszukują lepszego miejsca do życia, do mieszkania, a nie są to kolejni rolnicy. A więc wieś stała się bardzo, bardzo wielozawodowa. Można dzisiaj powiedzieć, że COVID w tym pomógł, przyspieszył proces, można pracować zdalnie, można robić różne rzeczy, ale wielu mieszkańców wsi albo dojeżdża do pracy do pobliskiego lub nieco dalszego miasta. Warto też pamiętać, że wielu z nich pracuje za granicą. Stąd dzisiaj trzeba patrzeć nie tylko na to, ile osób jest zameldowanych na wsi, ale ile osób rzeczywiście mieszka. Według danych GUS-u będzie to różnica około 400 tysięcy, pół miliona osób, czyli to ma poważne konsekwencje. Chociażby, jeżeli patrzymy na podział mandatów wyborczych, okręgów wyborczych, bo liczymy tych zameldowanych, a ich nie ma. I to nieco może nam zniekształcać wyniki wyborowe. To podaję tylko ten jeden przykład. Ale to również ma wpływ na usługi, czyli jak dopasować usługi do liczby mieszkańców. Słowem, dobrze, że Główny Urząd Statystyczny przygląda się tej liczbie mieszkańców, którzy rzeczywiście rezydują, są na wsi, a nie tylko tych, którzy są tam zameldowani. Słowem, wieś się nam bardzo zróżnicowała. To nie jest rolnictwo, to są przeróżne

zawody. I co prawda warto też o tym wspomnieć, że w dawnych czasach były wsie, które też zajmowały się różnymi rzeczami. To były przede wszystkim wsie pod dużymi ośrodkami miejskimi, czy pod dużymi grodami, zamkami, które świadczyły usługi na rzecz tamtych lokalnych centrów. Ale dzisiaj ludzie robią różne rzeczy. I przybywa nam również emerytów i rencistów, którzy przenoszą się w tej końcowej fazie życia na wieś, szukając lepszego, przyjemniejszego życia.

**Prowadząca:**

Standard i jakość życia, no właśnie. Proszę powiedzieć, czy pana zdaniem wieś w 2024 roku jest atrakcyjnym miejscem do życia?

**Pan Andrzej Hałasiewicz:**

To pytanie jest bardzo ciekawe i w zasadzie najkrótszą odpowiedzią jest "i tak, i nie". Na to pytanie odpowiada nam tu statystyka jak jest, ponieważ dwie trzecie gmin wiejskich się wyludnia. Ubywa tam mieszkańców i to nie tylko na skutek ujemnego przyrostu naturalnego, ale przede wszystkim na skutek migracji. A z drugiej strony mamy jedną trzecią gmin, gdzie tych mieszkańców przybywa. Ale niestety dotyczy to najczęściej tego pierścienia wokół dużych aglomeracji. Ludzie przenoszą się na wieś, ale w zasadzie nie wprowadzają się do wsi, oni organizują swoje życie nieco inaczej. Te wsie stają się często takimi po prostu osiedlami, w których nie ma tradycyjnych wiejskich więzi społecznych, nie ma tego życia społecznego, tylko ktoś pracuje w mieście, rano wyjeżdża do pracy, wieczorem wraca i w zasadzie tego życia wiejskiego prawie nie prowadzi.

Więc to jest wyzwanie. Czyli z jednej strony mamy wyzwanie tych obszarów wyludniających się, bo jak ubywa nam mieszkańców, to zanikają usługi, bo nie ma dla kogo ich świadczyć. Nie ma również usług tych komercyjnych, no bo po prostu taki biznes jest mało opłacalny. Nie ma usług, nie ma szkół, trudny jest dostęp do lekarza, trudny dojazd do miasta i ludzie wyjeżdżają. Mamy taką spiralę depopulacyjną, która sprawia, że wiele tych obszarów w Polsce i w Europie umiera. Z drugiej strony mamy właśnie te atrakcyjne miejsca, do których ludzie się sprowadzają, a tam pojawiają się nam inne wyzwania. A to znane są nam przykłady konfliktu, że ci nowi mieszkańcy narzekają, że na przykład o czwartej rano sąsiad rolnik uruchamia kombajn, wyjeżdża na pole, a oni chcieliby sobie pospać. Mamy problem z zapachami wiejskimi. Czyli reasumując - tu pojawiają się konflikty. Z drugiej strony ci mieszkańcy z takich osiedli ulokowanych na wsi, na przykład na skutek tutaj również błędów w gospodarce przestrzennej, nie mają swoich terenów wspólnych i na przykład psy wyprowadzają na pole rolnika, który tam ma posadzone jakieś cenne rośliny, które miały rosnąć i przynosić dochód, a wpada tam kilka psów, którzy się gonią, ścigają i niszczą te uprawy. A więc tych takich wątków jest wiele, ale z całą pewnością wieś jest atrakcyjnym miejscem zamieszkania dla wielu osób. Tutaj, jak już wspominałem, nowe możliwości stwarza praca zdalna.

To, co obserwuję, ważna jest faza życia rodziny. Znane są przypadki, że rodziny z małymi dziećmi wyprowadziły się na wieś, bo to jest świetne, ładne miejsce do życia i

wychowywania dzieci. Ale jak dzieci zaczną chodzić do szkoły, a to potrzebne jest kółko recytatorskie, a to zajęcia z karate, język francuski, język angielski. No i wtedy w zasadzie potrzebny jest etatowy kierowca, który takie dziecko do szkoły będzie woził. No i wtedy jednak pojawia się decyzja, no może jednak trzeba wracać do centrum miasta, żeby dzieci mogły łatwiej na takie zajęcia dodatkowe uczęszczać. Mamy potem kolejną fazę życia rodziny, kiedy na przykład grupa emerytów przenosi się na wieś. Często najpierw to był taki drugi dom, a w tej fazie życia po zakończeniu aktywności zawodowej staje się on pierwszym domem. I z całą pewnością przybywa tu mieszkańców wsi. Ale generalnie, jeżdżąc po Polsce widać gołym okiem, że rzeczywiście wieś staje się atrakcyjnym miejscem do zamieszkania, bo staje się ładniejsza niż była, zadbana, estetyczna. Naprawdę to aż miło patrzeć, jak to dzisiaj wygląda. Przypominam sobie z jaką swego rodzaju zazdrością patrzyłem na Austrię, Niemcy, Danię, jak wyglądają tamte wsi, a jak wyglądała wówczas nasza.

A dzisiaj nasza pięknieje. Co prawda, wyzwaniem jest architektura wiejska, ale to odrębny temat.

#### **Prowadząca:**

Rozmawialiśmy już o tym, czym jest wieś i kto na niej mieszka. A co możemy zrobić, aby rozwijać własną wieś?

#### **Pan Andrzej Hałasiewicz:**

Wspominałem o tym, że mamy nieco kłopotów z architekturą. Po pierwsze zacząłbym od tego, że jeżeli sprowadzamy się na wieś i chcemy budować nowy własny dom, to pomyślimy jednak, przyjrzyjmy się, jakie jest otoczenie i dopasujmy nasz projekt do otoczenia. A najlepiej, żeby on miał te cechy tradycyjne, regionalne. Nie chodzi o to, żeby budować dom pod strzechą, jedno- czy dwuizbowy, tylko żeby on nawiązywał do tej regionalnej architektury, bo z tym w Polsce mamy rzeczywiście wielki problem. Czyli od tego możemy zacząć. Jak już ten dom wybudujemy i się do niego wprowadzimy, to pierwsza rzecz jest taka: jeśli sąsiedzi jeszcze nie podjęli nic, żeby nas wprowadzić w środowisko lokalne, to my się wykażmy tą inicjatywą. Weźmy, nie wiem, placek, owoce, obejźmy najbliższych sąsiadów, przedstawmy się, porozmawiajmy z nimi. I to jest ten krok, żeby zacząć wejść w środowisko. Osobom, które mają dzieci w wieku szkolnym, pomogą tu spotkania z rodzicami w szkole. I takie momenty warto wykorzystywać. Spotkania w lokalnym sklepie, przeróżne okazje mogą ułatwić nam wejście w środowisko. Ale kiedy chcemy już sami działać, to po pierwsze warto się przyjrzeć, jakie organizacje są na terenie naszego miejsca zamieszkania. Na pewno będzie Ochotnicza Straż Pożarna. Warto pamiętać, że Ochotnicze Straże Pożarne odgrywają ważną rolę w takiej organizacji. One skupiają się głównie na kwestiach związanych z ratownictwem, ale nie tylko. Mamy w wielu miejscowościach prężnie działające koła gospodyń wiejskich, które wcale nie muszą się kojarzyć z tylko gotowaniem, wyszywaniem. Te organizacje robią przeróżne rzeczy. Na pewno będą inne organizacje. Będzie też Sołtys i Rada Sołecka. Absolutnie nie należy przegapić okazji, jak tylko będzie pierwsze

zebranie wiejskie, to na to zebranie warto pójść, posłuchać, przyjrzeć się i zorientować się, co się dzieje. Jeżeli odkryjemy sami, że albo coś nam przeszkadza, albo czegoś nam brakuje, no to właśnie weźmy sprawy w swoje ręce. Porozmawiajmy z poznanymi osobami i zastanówmy się razem, co zrobić. Mój duński przyjaciel, osoba, od której się wiele nauczyłem, mówił, że jeśli chcesz coś we wsi zrobić, to zacznij od tego, że upiecz drożdżówkę, przygotuj kawę i herbatę, zaprosz ludzi, żeby po prostu porozmawiać. I z takiej rozmowy może wiele, wiele dobrego wyniknąć. Jeżeli nadal brakuje nam organizacji, możemy ją utworzyć. Możemy utworzyć stowarzyszenie, co jest dzisiaj naprawdę łatwe. A osobowość prawna stowarzyszenia pozwala nam również o ubieganie się o dofinansowanie działań. Ale najpierw my musimy wiedzieć, co chcemy zrobić, a potem dopiero powinniśmy poszukiwać źródeł finansowania.

Mamy to szczęście, że w zasadzie całość obszarów wiejskich w Polsce objęta jest lokalnymi grupami działania. Lokalne grupy działania realizują program LEADER, znany w Unii Europejskiej od tego '91-ego roku, a w Polsce wdrażany od początku naszego członkostwa. Lokalne grupy działania pomagają społecznościom lokalnym, pomagają tym, którzy chcą coś zrobić. Trzeba poszukać strony internetowej lokalnej grupy działania, spojrzeć, co tam jest, umówić się w biurze, pójść pogadać, porozmawiać i zobaczyć, czy te nasze pomysły mogły być realizowane przy wsparciu programu LEADER. Warto też pamiętać, że taką podstawową jednostką wspierającą lokalną społeczność jest gmina. A więc oczywiście, że gmina to jest to miejsce, gdzie też powinniśmy zobaczyć, jakie są możliwości, co się dzieje. Słowem, trzeba wykazać się ciekawością i chcieć korzystać z różnych możliwości, a przede wszystkim rozmawiać i współpracować z innymi.

#### **Prowadząca:**

Często w naszych wyobrażeniach idealizujemy obraz wsi. Czy we współczesnych wsiach można odnaleźć elementy wsi, takich jak z powieści czy filmów?

#### **Pan Andrzej Hałasiewicz:**

Trzeba szukać. Najlepiej proponuję wsiąść na rower, jeździć i samemu takie poszukiwania w terenie rozpocząć. Jeśli ktoś chciałby spojrzeć, jak wyglądała rzeczywiście wieś XIX-wieczna czy z początku XX wieku, polecam liczne w Polsce skanseny, które naprawdę są ciekawymi miejscami, które pozwalają nam sobie lepiej uświadomić, jak kiedyś wyglądała wieś. Może też warto sięgnąć do lektury takich książek jak Konopielka czy Awaz, które co prawda w nieco przerysowany sposób, ale ładnie pokazały życie wsi na pewnym etapie, w połowie poprzedniego wieku. Więc tu możemy mieć taki rys. Warto czytać Myśliwskiego. U niego też znajdziemy wiele ciekawych opisów, przemyśleń, które pozwalają nam lepiej zrozumieć wieś.

A dzisiaj zmiany są niezwykle szybkie i naprawdę trudno znaleźć taką wieś idealną. Wsi idealnej po prostu nie ma. Są wsi niezwykle ciekawe pod względem architektonicznym. Są wsie ciekawe pod względem zorganizowania życia społecznego. Ale nie ośmielibym się wskazywać którejś, że ona jest taka idealna. Na pewno jest ich wiele niezwykle

ciekawych. Swoją drogą mamy inicjatywy między innymi właśnie, żeby takie najciekawsze wsie w Polsce rozpoznawać, pokazywać je, nagłaśniać, gdzie są, wzbudzać zainteresowanie. Wspominałem już, że niestety w wielu miejscach psujemy architekturę. Mieliśmy piękną, tradycyjną architekturę, no i pojawiają się nam np. niebieskie dachy, niebieskie domy w miejscu, gdzie była tradycyjna dachówka i kolory cegły albo szarości tynków, takiej ładnej szarości tynków. A tu wyskakuje nam coś zupełnie innego. Gdzie jest zupełnie inny kąt dachu, inne okna, wszystko jest inne. Trochę sobie sami tę wieś psujemy i to sprawia, że te poszukiwania mogą być jeszcze trudniejsze.

Mieliśmy w Polsce taką inicjatywę, realizowaną w wielu regionach, *program Odnowy Wsi*, gdzie szczególnie w województwie opolskim, ale też w Wielkopolsce, na Dolnym Śląsku, konkursy organizowane w ramach programu *Odnowy Wsi* sprawiały, że wiele wsi uzyskało ładny blask. I rzeczywiście powiem, że oglądałem dwa lata temu na opolszczyźnie wsie, które były bliskie tego, co uznalibyśmy za takie miejsce, w którym chcielibyśmy żyć i pracować. Ale nie szukajmy idealnej wsi. Tam, gdzie sami mieszkamy i żyjemy, starajmy się zadbać o to, żeby żyło się nam jak najlepiej, nie tylko nam, ale również naszym sąsiadom, bo warto pamiętać, że nasze wolności kończą się tam, gdzie zaczyna się wolność naszych sąsiadów.

#### **Prowadząca:**

Bardzo trafne spostrzeżenie. Proszę powiedzieć, jak pan, badacz wsi z tak ogromnym doświadczeniem opisałby polską wieś przyszłości lub polską wieś wyobrażoną? Wieś, w której każdy chciałby spędzić życie?

#### **Pan Andrzej Hałasiewicz:**

Z całą pewnością w nas wszystkich ciągle jeszcze tkwi to dziedzictwo pańszczyzny, które wpływa na relacje społeczne. Obywatelskość u nas nie jest wystarczająco rozwinięta. A więc chciałbym, żeby ta wieś przyszłości to była wieś obywateli, również składających się z migrantów, których potrzebujemy. I to nie tylko z Ukrainy, przybyszów z Ukrainy przywitaliśmy rzeczywiście godnie, ale powinni być również otwarci na innych, bo wspominaliśmy już o wyludnianiu się wsi, a więc wieś obywatelska i różnorodna, wieś, w której mamy dostęp do usług, w której mamy możliwość pracy albo zdalnej, albo w niedalekim miasteczku, gdzie dzieci mogą się uczyć i rzeczywiście to życie społeczne się rozwija.

Ja myślę, że my nie potrzebujemy wsi. My potrzebujemy dobrych społeczności lokalnych, w których ludziom się po prostu dobrze żyje. Próby poprawy. Próby poszukiwania definicji wsi pokazały nam, jak to jest trudne, jak to nie jest łatwe. Czy naprawdę dzisiaj potrzebujemy czegoś takiego? A więc to rozróżnienie na wieś, miasto, może dla celów administracyjnych jest nam potrzebne, ale żeby rozwijało się życie społeczne, może wcale nie. Napisałem taki artykuł, który zatytułowałem *Nie ma już wsi*, którą można by odnawiać. Bo my nie potrzebujemy tej wsi z XIX wieku. My potrzebujemy wsi przyszłości, w której się będzie dobrze żyło. No i powinniśmy taką wieś wspólnie z naszymi sąsiadami, przyjacielami tworzyć i rozwijać.

**Prowadząca:**

Serdecznie dziękujemy za rozmowę, panie Andrzeju. Wysłuchali państwo pierwszego odcinka z cyklu podcastów *W Rytmie wsi*. Naszym dzisiejszym gościem był dr Andrzej Hałasiewicz. Socjolog, ekonomista, ekspert do spraw rozwoju obszarów wiejskich i relacji wieś-miasto. Redaktor naukowy trzech ostatnich wydań *Raportu o stanie wsi*.

Europejski Fundusz Rolny na rzecz rozwoju obszarów wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.  
Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 Minister Rolnictwa i  
Rozwoju Wsi.

Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej  
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.  
Za treść materiału odpowiada Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie oddział Warszawie.